

Rolnicy: Lepper o nas nie dba

22.01.2007.

22.01.2007 (Gazeta.pl) - Wielkopolscy rolnicy wyszli na drogi. Wymagają od Andrzeja Leppera interwencji na rynku żywności.

Stu rolników z Krotoszyna, Wrześni i Łódzki blokowali wczoraj drogę w Koszutach pod Łódź (Wielkopolskie). Przez prawie trzy godziny maszerowali po pasach, przepuszczając co kwadrans samochody. - Lepper o nas nie pamięta, nie dba o nasze interesy - mówi Piotr Kasprzak ze Związku Zawodowego "Centrum Narodowe Młodych Rolników".

Rolnicy wyliczają, że do każdego kilograma żywności teraz dopłaca z budżetu. Od sierpnia ceny skupu żywności spadły o prawie 40 proc., a w tym samym czasie o niemal 50 proc. podrożały zboża paszowe.

Demonstranci przygotowali petycję, którą chcą wręczyć w środę wicepremierowi Lepperowi. Domagają się w niej zakupu przez państwo na rezerwy krajowe minimum 100 tys. ton mięsa wieprzowego, wymuszenia na Unii Europejskiej interwencji na rynku wieprzowiny oraz dopłat do eksportu i magazynowania mięsa, a także natychmiastowego importu zboża spoza UE w celu zahamowania rosnących cen paszy.

30-osobowa pikietą rolnicza stała też przez godzinę na skrzyżowaniu dróg w Rychwale (powiat koniński) - tutaj protestujący nie blokowali jednak ruchu. Poseł Alfred Budner, który w końcu ub. roku opublikował Samoobronę, na specjalnie przywiezionym piekuści siekierą biało-czerwony krawat Samoobrony.

W zeszłym tygodniu 2 tysiące rolników - głównie hodowców trzody - protestowało w Gróbkowie przed zakładami mięsnymi Duda. Krzyczeli: "Lepper musi odejść", zapowiadali blokady dróg, a także marsz na Warszawę.

ŹRÓDŁO:

